

Dialog zgody jako neoretoryczny projekt Bachtina¹

ABSTRACT. Tiupa Walerij Igoriewicz, *Dialog zgody jako neoretoryczny projekt Bachtina* [“A Dialogue of Agreement” as Bakhtin’s Neo-rhetorical Project]. „Przestrzenie Teorii” 33. Poznań 2020, Adam Mickiewicz University Press, pp. 393–407. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2020.33.19.

The article is dedicated to the idea of dialogism in the philosophy of Mikhail Bakhtin. The author assumes that the dialogism of this Russian philosopher of ideas and literary critic is presented in a new light as a clearly valid intention in humanistic thinking. The focus is particularly turned towards the notion of the “dialogue of agreement”. The author examines various communication strategies (of submission, tolerance, convergence). Moreover, attention is drawn to the non-authoritarian, trans-hierarchical types of resultative communication which leads to the convergence of awareness. The dialogic relation of agreement is perceived as the ultimate goal of every dialogue.

KEYWORDS: dialogicity, agreement, Bakhtin, communicative strategy, New Rhetoric

*Dalej, zaprawdę, powiadam wam:
Jeśli dwaj z was
na ziemi zgodnie o coś prosić będą,
to wszystkiego
użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie.
Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje,
tam jestem pośród nich.*
Mt 18, 19–20

W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku nie tylko w Rosji, ale także poza jej granicami pojawiła się swego rodzaju moda na Bachtina. Zarówno moda, jak i dokuczliwa walka z nią utrudniają docenienie wpływu tego myśliciela na sytuację duchową naszych czasów. Tymczasem w dobie globalizacji, kiedy nieumiejętność porozumiewania się zagraża ryzykiem zagłady ludzkości, dialogowość² Michaiła Michajłowicza Bachtina przedstawia się w nowym świetle jako wyraźnie aktualna intencja myślenia humanistycznego. Mówiąc to, podzielam pogląd Michaiła Epsteina, który twierdzi, że w swojej

¹ Przekład z języka rosyjskiego na podstawie: W.I. Tiupa, „*Dialog sogłasija*” *kak neoretoryczeskij projekt Bachtina*, [w:] W.I. Tiupa, *Diskursnyje formacii. Oczerki po komparatiwnoj ritorikie*, Jazyki sławianskoj kultury, Moskwa 2010, s. 294–306. Redakcja „Przestrzeni Teorii” dziękuje Autorowi za zgodę na publikację tłumaczonych tekstów.

² Wyróżnienia drukiem rozstrzelonym pochodzą od autora (przyp. tłum.).

pozytywnej perspektywie nauka humanistyczna „już nie bazuje na tym, co było na początku, ale zdolna jest sama tworzyć początki [...] nie kończy historii [...] a rozwija sobą te możliwości rozumu, które jeszcze nie zostały urzeczywistnione w historii”³.

Logiczną reakcją na postmodernistyczną kryzysową sytuację jest zastąpienie dyskredytowanej retoryki presji werbalnej retoryką procesu negocjacji⁴. Ta ostatnia jest nieimperatywną rezultatywną komunikacją, której celem są konstruktywne zmiany pewnych sytuacji, pozycji, stanu rzeczy, zachowań społecznych, instytucji społecznych, polityki społecznej itp. Nieudane negocjacje są przy tym jednak tak samo rezultatywne, jak udane: brak oczekiwanych zmian również jest rezultatem. Podczas gdy wiele sytuacji komunikacyjnych (rozmowa protokołowana, rytualne podtrzymywanie kontaktów międzyludzkich, swobodna wymiana poglądów itp.) nie jest rezultatywnych.

W kulturze rosyjskiej zakorzeniona jest wielowiekowa tradycja (w zasadzie niewrażliwa na zmiany społeczno-politycznej struktury życia), zgodnie z którą w sferach rezultatywnej komunikacji wykorzystywane są strategie komunikacyjne podporządkowania: żądania albo prośby. Pozycja komunikanta nie jest przy tym podmiotową ja-pozycją, ale przedmiotową, pozaindywidualną, o roli funkcjonalnej. Rezultatywna komunikacja jako komunikacja autorytarno-hierarchiczna ma swe źródło w rosyjskiej strukturze życia rodzinnego (uformowanej przez rosyjską historię), gdzie nieomal większość rodziców praktycznie nie potrafi porozumiewać się ze swoimi dziećmi i ucieka się zazwyczaj do pouczeń i nakazów, a w przypadku ich nieefektywności – do prośb i przytakiwania.

We współczesnych rosyjskich warunkach powstaje mnóstwo sytuacji komunikacyjnych, w których między uczestnikami procesu zawarcia umowy nie występuje hierarchiczny stosunek podporządkowania. W podobnych sytuacjach prośenie i żądanie nie przynosi oczekiwanych efektów, ale wielu rosyjskich komunikantów nie dysponuje innymi sposobami, które mogłyby ich doprowadzić do osiągnięcia pożądanego rezultatu.

Nieautorytarne, pozahierarchiczne sposoby rezultatywnej komunikacji to droga kompromisu (strategia tolerancji) i droga dialogu zgody (strategia konwergencji).

W przypadku osiągnięcia kompromisowego rozwiązania obydwie strony wzajemnie rezygnują z części swoich pretensji, jak to ma miejsce, na przykład, kiedy klient i sprzedawca uzgadniają satysfakcjonującą ich obu cenę towaru. W bardziej skomplikowanych komunikacyjnie sytuacjach niealternatywnej, koncepcyjnie różnorodnej, dialogowej niezgody droga kompromisu

³ M. Epstein, *Konstruktywny potencjał humanitarnych nauk*, Moskwa 2006, s. 21–22.

⁴ Zob. J.W. Szatin, *Iskusstwo pieriegoworow*, Moskwa 2002.

jest jednak nierealna. Tymczasem są to najczęstsze sytuacje wzajemnych interakcji społecznych, o których Goethe pisał: „Powiadają, że prawda leży w środku. Wcale nie! [...] w środku pozostaje zagadnienie”⁵.

W celu przewyciężenia dialogowej niezgody między proponowanymi rozwiązaniami problemu często nie sposób wskazać pośredniego, częściowego, kompromisowego rozstrzygnięcia. Konieczne jest znalezienie nowego, trzeciego wyjścia, które byłoby p u n k t e m k o n w e r g e n c j i (zejścia), rezultatem wzajemnego dopełnienia (a nie wzajemnego ustępowania) nietożsamyh interesów, pojawiających się w sytuacji zbiorowej działalności intelektualnej. Taka jest wyjściowa pozycja projektu komunikacyjnego „dialogowej zgody”, którego jednym z czołowych twórców jest Bachtin.

Przede wszystkim zaznaczyć należy, że wobec uproszczonego wyobrażenia o komunikacji jako o p r z e k a z a n i u przez nadawcę do adresata pewnego „logicznego i psychologicznego podłoża zdania”⁶, czy, jak teraz zwykło się mawiać, informacji, Bachtin konsekwentnie przeciwstawiał rozumienie komunikacji jako łączności uczestników zdarzenia komunikacyjnego: „wszelkie realne całościowe rozumienie ma charakter aktywnie współodpowiadający, jest niczym innym niż początkowym, przygotowawczym stadium odpowiedzi (bez względu na to, w jakiej formie by się ona realizowała)” (*ETS*, s. 360). „Mówiący nie jest Adamem. I właśnie dlatego przedmiot jego mowy staje się areną, na której spotykają się poglądy bezpośrednich współrozmówców [...] punkty widzenia, światopoglądy” (*ETS*, s. 395), w wyniku czego komunikacja jawi się jako „skomplikowane zdarzenie spotkania z cudzym słowem i wzajemnych związków z nim” (*ETS*, s. 493). Realizacja komunikacji koniecznie wymaga obecności tekstu, który „żyje jedynie w kontakcie z innym tekstem (kontekstem) [...]. W takim kontakcie dochodzi do zetknięcia się osobowości” (*ETS*, s. 513).

Przewyciężenia „uproszczonych poglądów na temat życia językowego [...] komunikacji” (*ETS*, s. 357) Bachtin upatrywał w wyjaśnieniu, że „funkcja komunikacyjna języka przejawia się właśnie w wypowiedzi”⁷ jako adresowanej przedmiotowo-znaczeniowej całości, a nie w zdaniu traktowanym przez lingwistów „jako gramatycznie ukształtowana jednostka wypowiedzi (komunikacji)”⁸. W odróżnieniu od informacji zawartej w zdaniu „przedmiotowo-znaczeniowy moment [całej wypowiedzi – przyp. W.T.] nie składa się

⁵ J.W. Goethe, *Wilhelm Meister*, przeł. P. Chmielowski, Warszawa 1893, s. 682.

⁶ M.M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986, s. 394. Dalej cytaty według tego wydania umieszczono w tekście, tytuł oznaczono skrótem *ETS*, strony podano w nawiasach (przyp. tłum. A.Ś.).

⁷ M.M. Bachtin, *Z notatek do „Problemów gatunków mowy”*, przeł. D. Ulicka, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina*. Antologia, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 431.

⁸ R.O. Szor, N.S. Czemedanow, *Wwiedienije w jazykoznanije*, Moskwa 1945, s. 140.

ze znaczeń tworzących go znaczących jednostek języka”, a polega na „wykorzystaniu ich w celu opanowania (poznawczego, artystycznego, czynnego) nowych momentów rzeczywistości”⁹.

Nie gramatycznie ukształtowane wypowiedzenie (zdanie), a jedynie komunikacyjny akt wypowiedzi „może być prawdziwym albo fałszywym, pięknym i brzydkim, dobrym i złym”¹⁰ – w polu komunikacyjnym pewnej społeczności kulturowej i kontaktu duchowego „jednostek związanych jakimiś wspólnymi warunkami życia” (*ETS*, s. 519).

Ponieważ ani mówiący, ani słuchający, według Bachtina, „nie pozostają zamknięci w swoich światach; przeciwnie – spotykają się w nowym, trzecim świecie, świecie komunikowania się”¹¹, to komunikacja w ostatecznym rozrachunku nie jest po prostu porozumiewaniem się, a włączeniem uczestników zdarzenia komunikacyjnego do „absolutnej subiektywności”¹², to znaczy do pewnego rodzaju intersubiektywnej aksjologicznej treści kultury.

Praca Bachtina nad *Problemami gatunków mowy*¹³ (1986) zbiegła się w czasie ze staraniami wskrzeszenia retoryki na anglojęzycznych i francuskojęzycznych obszarach kulturowych. W 1952 roku Benjamin Lee Whorf publikuje zbiór swoich artykułów z „metalingwistyki”¹⁴. Uzupełniając termin Whorfa własnymi intencjami naukowymi, Bachtin wykorzystał go do określenia problematyki „stosunków dialogowych”, „słowa autorytarnego”, „słowa cudzego”, „milczenia” itp. w pracy *Problem tekstu: próba analizy filozoficznej*¹⁵ (1977), a następnie w drugim wydaniu swojej książki o powieści Dostojewskiego. W niej „przedmiot metalingwistyki” został określony jako „stosunki dialogowe (w tym także stosunek dialogowy mówcy wobec własnego słowa)”¹⁶.

Metalingwistyka Bachtina wychodzi poza granice lingwistyki, ponieważ jej problemy są pograniczne i mają „wyjątkowo ważne, pryncypialne znaczenie i w znacznej mierze filozoficzny charakter”¹⁷. Prowadząc rozważania w taki sposób, Bachtin odchodzi nie tylko od Saussure’owskiej lingwistyki, ale i od imperatywnej pracy Józefa Stalina *Marksizm a za-*

⁹ M.M. Bachtin, *Iz archiwnych zapisiej k rabotie „Probiema rieczewych zanrow”*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 281.

¹⁰ Tamże, s. 281.

¹¹ M.M. Bachtin, *Z notatek do „Problemów gatunków mowy”...*, s. 411.

¹² Tamże, s. 431.

¹³ *Probiema rieczewych zanrow*, 1953.

¹⁴ B. Whorf, *Collected Papers on Metalinguistics*, Washington 1952.

¹⁵ *Probiema teksta: Opyt filosofskogo analiza*, 1959–1960.

¹⁶ M.M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 276.

¹⁷ M.M. Bachtin, *Język w literaturze artystycznej*, przeł. T. Brzostowska-Tereszkiewicz, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina*, Antologia, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 444.

gadnienia językoznawstwa¹⁸: „Stalinowska koncepcja języka jest koncepcją języka jako systemu (przy tym normatywnego), niezbędnego z komunikacją językową”¹⁹. Nowa retoryka ma do czynienia z nową wielojęzyczną świadomością (w szerszym – semiotycznym – sensie, niż posługiwanie się językami obcymi), dla której „język w ogóle zyskuje nową jakość, staje się czymś zupełnie innym, niż tym, czym był dla zamkniętej w sobie jednojęzycznej [normatywnej – przyp. W.T.] świadomości”²⁰.

Podstawowe badania nad problematyką metalingwistyczną zostały poczynione już w pracach koła bachtinowskiego lat 20., które utrzymywało, że „słowo jest wyrazem i wytworem społecznego współdziaływania trzech osób: mówiącego (autora), słuchacza (czytelnika) i tego, o kim (lub o czym) mowa (bohatera)”²¹. Dana triada wyraźnie odwołuje się do retoryki Arystotelesa, który w obrębie zdarzenia komunikacyjnego wyróżniał: „mówcę, przedmiot mowy i adresata”²². Jak trafnie zauważa Renate Lachmann, intelektualne poszukiwania Bachtina „są ściśle związane z tradycją retoryczną, co więcej, są nią przesiąknięte”²³.

Chociaż termin *strategia komunikacyjna* nie był używany przez Bachtina, to strategiczny charakter komunikacji sprowadza się między innymi do jego myśli o tym, że „kiedy tworzymy wypowiedź, zawsze przewidujemy jej całość [...]. Nie nanizujemy pojedynczych słów, nie krocymy od słowa do słowa, lecz jakby wypełniamy tę całość pożądanymi słowami” (*ETS*, s. 530–531). Tą całością jest „typowa forma wypowiedzi”, odpowiadająca „charakterystycznym sytuacjom obcowania językowego” (*ETS*, s. 385–386). Pole problemowe różnorodności takich strategii zostało perspektywicznie zaprezentowane w pracach Bachtina. Pod tym względem dziedzictwo rosyjskiego myśliciela – na równi z koncepcjami dyskursu Michela Foucaulta, Michela Pécheux’go, Teuna Adrianusa van Dijka i innych – jest jedną z oryginalniejszych propozycji nowej retoryki.

Neoretoryka, będąc wpływową tendencją naukową współczesności, bierze swój początek z tezy Nietzschego, która zakłada, że nie istnieje żaden nieretoryczny język. Twierdząc, że język z samej swej natury jest retoryczny,

¹⁸ *Marksizm i woprosy jazykoznanija*, 1950.

¹⁹ M.M. Bachtin, *Iz archiwnych zapisiej...*, s. 272.

²⁰ M.M. Bachtin, *Mnogojazyczije, kak priedposyłka razwitija romannowo słowa*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 157.

²¹ W. Wołoszynow, *Słowo w życiu i słowo w poezji. Przyczynek do zagadnień poetyki socjologicznej*, przeł. A. Pomorski, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina, Antologia*, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 106.

²² Arystoteles, *Retoryka*, przeł. H. Podbielski, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa 2004, s. 55.

²³ R. Lachmann, *Ritorika i dialogicznost’ w myszlienii Bachtina*, „Ritorika” 1996, nr 1 (3), Moskwa.

głosi ona za Ludwigiem Wittgensteinem tożsamość granic świata ludzkiego istnienia z granicami języka.

W swej istocie analogiczny stosunek do języka Bachtin eksplikował nieco inaczej – z punktu widzenia filozoficznej dialogowości. „Człowiek społeczny”, będąc „człowiekiem mówiącym”, ma do czynienia nie z językiem jako abstrakcyjnymi regulacyjnymi normami, ale z mnóstwem praktyk dyskursywnych, tworzących ogółem dynamiczną kulturę werbalną danego społeczeństwa: „historycznie rzeczywisty język jest pełnym sprzeczności stawaniem się, w którym roi się od języków przyszłych i minionych, od ginących zmanierowanych językowych arystokratów i językowych parweniuszy, od niezliczonych pretendentów do rangi języka, bardziej lub mniej szczęśliwych i popularnych, mających takie lub inne zastosowania ideologiczne”²⁴.

We współczesnej kulturze, w której dominują agonalne, erystyczne, dekonstrukcjonistyczne tendencje, pojęcie dialogu jest ściśle związane z wyobrażeniami o sporze, dyskusji, debatach. Jednak, według Bachtina, to właśnie z goda reprezentuje „najważniejszą kategorię dialogu”²⁵. Myśliciel w całej swej niechęci wobec stosunków hierarchicznych tworzy tutaj wystarczająco jasną hierarchię.

„Zerowe stosunki dialogowe” zostały przedstawione w tej hierarchii jako komiczny dialog głuchych, w którym „zrozumiały jest realny kontakt dialogowy, ale nie wywiązuje się kontakt znaczeniowy pomiędzy replikami (lub kontakt wyobrażony)”²⁶.

Poziom najniższy, idąc ku górze stosunków dialogowych, został poświęcony „niezgodzie”, która jest „uboga i nieproduktywna”²⁷; „sporowi, polemice, parodii” jako „zewnątrznie najbardziej oczywistym, ale pospolitym formom dialogowości”²⁸.

Kolejny poziom prezentuje „zaufanie do cudzego słowa, ekstatyczne przeżywanie słowa [...] pobieranie nauk”²⁹.

Ponad tymi skrajnościami przyjęcia-nieprzyjęcia cudzego słowa znajduje się „różnica zdań; ciąży ona właściwie ku zgodzie, w której zawsze zachowuje się odmienność i odrębność głosów”³⁰.

²⁴ M.M. Bachtin, *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Warszawa 1982, s. 200.

²⁵ M.M. Bachtin, *Dostojewski. 1961*, przeł. B. Żyłko, „Odra” 2001, nr 1, s. 47.

²⁶ M.M. Bachtin, *Problem tekstu: próba analizy filozoficznej*, przeł. J. Faryno, „Pamiętnik Literacki” 1977, nr 3, s. 285.

²⁷ M.M. Bachtin, *Dostojewski. 1961...*, s. 47.

²⁸ M.M. Bachtin, *Problem tekstu...*, s. 282.

²⁹ Tamże.

³⁰ M.M. Bachtin, *Dostojewski. 1961...*, s. 47.

Najwyższy poziom dialogowości zajmuje wreszcie „bogactwo i różnorodność rodzajów i odcieni zgody”, która „z natury jest wolna”, ponieważ „za nią zawsze znajduje się dal, którą się pokonuje i zbliżenie (ale nie zespolenie)”³¹. Pośród „nieskończonych gradacji i odcieni” dialogowej zgody Bachtin wymienia: „nawarstwianie sensu na sens [...] potęgowanie poprzez zespalanie (ale nie utożsamianie), łączenie wielu głosów (korytarz głosów), rozumienie dopełniające”³².

Należy zauważyć, że przytoczona wyżej definicja konwergencji „zbliżenie (ale nie zespolenie)” – nieco dokładniej oddaje myśl Bachtina, niż jego „zespalanie (ale nie utożsamianie)”. Jak zostało bowiem doprecyzowane w innym fragmencie, „polifoniczna zgoda nie zespała głosów, nie jest utożsamieniem, nie jest mechanicznym echem”³³. Na przykład „w świecie Dostojewskiego również zgoda ma charakter dialogowy, czyli nigdy nie prowadzi do całkowitego scalenia głosów i prawd w jednej bezosobowej prawdzie, jak to się odbywa w świecie homofonicznym”³⁴.

Wprowadzony przeze mnie termin *konwergencja* wydaje się bardzo adekwatny do przekazania myśli Bachtina współczesnym językiem naukowym. Chociaż danego słowa nie można nazwać typowo bachtinowskim, to jest ono przez Bachtina używane, na przykład w jednym z kluczowych miejsc dla zrozumienia całej jego koncepcji dialogowości: „Dwa wypowiedzenia, oddalone od siebie czasowo i przestrzennie, i nic o sobie niewiedzące, z chwilą ich zestawienia pod względem znaczeniowym zdradzają stosunki dialogowe, jeżeli występuje między nimi jakaśkolwiek konwergencja”³⁵.

Zatem „dialogowy stosunek zgodności”³⁶ jest, według myśli Bachtina, „ostatecznym celem wszelkiej dialogowości”³⁷. W ramach Bachtinowskiej konceptosfery można to uzasadnić trojako.

Po pierwsze, „jakieś minimum zgody” jest pojmowane jako „konieczny warunek dialogu (wspólny język, jakieś minimum wzajemnego zrozumienia)”, a zatem w praktyce „jest ideą (regulacyjną)”³⁸ każdej komunikacji. Jak pisał inny dialogista, Eugen Rosenstock-Huussy, „żadna część żadnego dialogu na świecie nie ma sensu, jeśli nie jest rozumiana jako wariacja czegoś wspólnego; czegoś, co podziela mówca i jego słuchacz”³⁹.

³¹ Tamże.

³² M.M. Bachtin, *Problem tekstu...*, s. 282.

³³ M.M. Bachtin, *Dopólnienija i izmienienija k Dostojewskomu*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 t.*, t. 6: *Problemy poetiki Dostojewskiego, Raboty 1960–1970 gadow*, Moskwa 2002, s. 302.

³⁴ M.M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego...*, s. 146.

³⁵ M.M. Bachtin, *Problem tekstu...*, s. 285.

³⁶ Tamże.

³⁷ M. Bachtin, *Dostojewski. 1961...*, s. 47.

³⁸ Tamże.

³⁹ O. Rozienszok-Chiussi, *Riecz i diejstwitielnost'*, Moskwa 1994, s. 53.

Po drugie, perspektywa „swobodnej zgody z wyższym («złoty wiek», «carstwo boże» itp.)”⁴⁰ z punktu widzenia Bachtinowskiej interpretacji Dostojewskiego jest perspektywą „wieczności”⁴¹. Natomiast sporność jest zawsze sytuacyjna i czasowa.

Po trzecie, „samodzielność, swoboda i równoprawność jest trudniejsza do realizacji w zgodzie, niż przy nieporozumieniach w sporze”. Dlatego właśnie „diabeł boi się zgody (przyłączenia do chóru) jako utraty swojej indywidualności”⁴².

Aby zrozumieć zgodę jako doskonalszą formę stosunków dialogowych, należy przyjrzeć się Bachtinowskiej kategorii dialogowości, która „jest rozleglejsza od dialogu”⁴³, to znaczy zawiera również monolog. Samson Namowicz Broitman przekonująco dowiódł, że dialog i monolog dla Bachtina nie są dialektycznymi antonimami, a skrajnymi przedziałami pewnego „spektrum stosunków dialogowych”⁴⁴.

Mowa monologowa odnosi się do sfery dialogowości, po pierwsze, w tym sensie, że „stosunki dialogowe zachodzą również między zdecydowanie monologowymi twórcami mownymi”⁴⁵. A po drugie, takie stosunki zachodzą nie tylko między wypowiedziami – one w istocie „łączą wypowiedzi i przenikają do wnętrza pojedynczej wypowiedzi” (*ETS*, s. 419). Z kolei monologowość, według Bachtina, nierzadko przejawia się w formach kompozycyjnych mowy dialogowej.

W gruncie rzeczy w odróżnieniu od lingwistyczno-filologicznych kategorii monologu i dialogu Bachtinowskie pojęcia monologowości i dialogowości odnoszą się do metalingwistyki (neoretoryki), ponieważ „stosunki dialogowe [...] są znacznie rozleglejsze od mowy dialogowej”⁴⁶. Formułując „definicję monologowości” jako „odmowę innemu ostatniego słowa”⁴⁷, a także traktując nie repliki, a „głosy jako jednostki dialogu”⁴⁸ toczącego się czasem w jednym słowie⁴⁹, myśliciel wyraźnie daje do zrozumienia, że

⁴⁰ M.M. Bachtin, *1961 god. Zamietki*, [w:] M.M. Bachtin, *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 353.

⁴¹ M.M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego...*, s. 381.

⁴² M.M. Bachtin, *Dopolnienija i izmienienija k Dostojewskomu...*, s. 302.

⁴³ M.M. Bachtin, *Ukazatel sodierżanija, włożennyj w tietrad' nomer 2*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 361.

⁴⁴ S.N. Broitman, *Dialog i monolog (ot „Problemi tworczestwa Dostojewskogo” k pozdnim rabotam Bachtina)*, „Diskurs” 2003, nr 11, Moskwa, s. 46–48.

⁴⁵ M.M. Bachtin, *Problem tekstu...*, s. 286.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ M.M. Bachtin, *Ukazatel sodierżanija...*, s. 362.

⁴⁸ Tamże, s. 361.

⁴⁹ Por.: „Słowo – to dramat, w którym uczestniczą trzy osoby”, [w:] M.M. Bachtin, *Problem tekstu...*, s. 282.

chodzi o międzyludzkie, intersubiektywne stosunki nosicieli świadomości, manifestowanej poprzez ich zachowanie komunikacyjne.

Dialogowość w takim ujęciu została przedstawiona jako charakterystyka prawdziwie ludzkich, humanizowanych stosunków międzyludzkich. Ponieważ jedność ludzkości pojmowana jest przez Bachtina „nie jako wrodzona jedna jedyna, ale jako dialogowa zgoda niezespolonych dwu lub wielu”⁵⁰. Dlatego „jeżeli chcemy poznać «człowieka wewnętrznego», ujrzyć go i zrozumieć, nic nie pomoże poddawanie go zimnej neutralnej analizie [...]. Bo tylko w obcowaniu, we wzajemnym oddziaływaniu człowieka na człowieka odsłania się «człowiek w człowieku» – wobec siebie i wobec innych”⁵¹.

Z kolei monologowość, będąc przywłaszczeniem monologicznego prawa do ostatniego słowa, ignoruje człowieczeństwo innego, jego głębię duszy, pozbawia przedmiot swojej wypowiedzi statusu wewnętrznego człowieka w człowieku. Jeśli w formie dialogowej przejawia się monologowość, to takiego statusu pozbawia się nie tylko adresat, ale i sam monologista – uzewnętrzniając innego, czyniąc go bezdźwięcznym przedmiotem własnej myśli, pozbawia się czysto ludzkiej „możliwości prawdziwie dialogowego stosunku do siebie samego”⁵².

Zatem, rozważając po bachtinowsku, monologowość przedstawia się jako wynaturzenie prawdziwie ludzkich stosunków jednostkowego aktu komunikacji poprzez jego funkcjonalno-użytkową formę. W żywej i prawdziwej komunikacji bowiem „słowa nie można oddać jednemu mówiącemu. Autor (mówiący) ma swoje niezaprzeczalne prawo do słowa, ale swoje prawa ma także i słuchający, mają swoje prawa również i ci, których głosy rozbrzmiewają w słowie zastanym przez autora”⁵³. Poza tym w formalno-użytkowym funkcjonowaniu podmiotów społecznych prawo do słowa jest sztywno reglamentowane.

W świetle powyższego zrozumiąły stały się tak negatywny stosunek samego Bachtina wobec wszelkiego negatywizmu, sporu, niezgody. Sytuacja nieformalnego sporu zrównuje rozmówców, w czym zawiera się jej dialogowość (pospolita forma dialogowości), jednak odrzucenie cudzej myśli ciągnie w stronę monologowości, ponieważ odmawia cudzej myśli prawa do słowa.

Wszystko to przekonuje, że „polifoniczna zgoda”⁵⁴ jako „idea (regulacyjna)”⁵⁵ tworzy jedno z podstawowych pojęć Bachtinowskiej myśli. Spróbujmy

⁵⁰ M.M. Bachtin, *1961 god. Zamietki...*, s. 346.

⁵¹ M.M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego...*, s. 380.

⁵² M.M. Bachtin, *Problem tekstu...*, s. 282.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ M.M. Bachtin, *Dopólnienija i izmienienija k Dostojewskomu...*, s. 302.

⁵⁵ M. Bachtin, *Dostojewski. 1961...*, s. 47.

odpowiedzieć na pytanie: jakie jest miejsce tej koncepcji we współczesnym kontekście naukowym.

Posługując się językiem komparatywnej retoryki, Bachtinowski dialog zgody prezentuje pewną formację dyskursywną, która pozycjonuje wszystkie trzy instancje wypowiedzi: przedmiot, podmiot i adresata.

Na przykład pozycjonowanie przedmiotu komunikacyjnego oznacza odniesienie go do takiego czy innego retorycznego obrazu świata. Dialog zgody strategicznie wymaga zwrócenia komunikujących się świadomości nie w stronę funkcjonalnego, imperatywnego czy okazjonalnego obrazu świata, których wyobrażenie zostało stworzone przez Chaïma Perelmana, ale w stronę prawdopodobnego obrazu świata, przedstawiającego „świat jako zdarzenie (nie zaś jako gotowy byt)” (*ETS*, s. 513). Nie jest to świat relatywistyczny, bez wątpienia jest w nim obecna prawda (*istina*), ale taka, która „wymaga wielości świadomości [...] jest zasadniczo zdarzeniowa i rodzi się w punkcie styku różnych świadomości”⁵⁶.

Pozycjonowanie podmiotu komunikacyjnego można scharakteryzować jako wybór przez mówiącego (piszącego) takiej czy innej figury retorycznej autorstwa. Dialog zgody w związku z tym wymaga od inicjatora procesu zdarzenia komunikacyjnego normatywno-funkcjonalnego samoograniczenia swojej subiektywności i nie spaczzonego samoutwierdzenia, ale samouprzedmiotowienia własnej podmiotowości: „Upředmiotawiając siebie (tzn. stając na zewnątrz siebie), uzyskuję możliwość nawiązania autentycznego dialogowego stosunku z własną osobą” (*ETS*, s. 430).

Pozycjonowanie adresata w dialogu zgody zakłada wreszcie solidarną komplementarność receptywną, otwierającą sens świadomości w stosunku do świadomości kreatywnej, tekstotwórczej. Komunikacyjna intencja solidarności wychodzi ze strategicznego momentu wzajemnej odpowiedzialności komunikujących się świadomości i wymaga „rozumienia dopełniającego” (*ETS*, s. 429).

Oczywiście – konwergentna formacja dyskursywna dialogowej zgody nie może zadowolić się ani anonimowym, ani reglamentacyjnym, ani prowokacyjnym zachowaniem komunikantów. Jest ona realizowana poprzez interaktywną praktykę zachowania komunikacyjnego (a mianowicie za pomocą metabolicznych możliwości aluzyjnego, dwugłosowego i pozornie zależnego słowa), skierowaną ku projekcyjnej modalności „antycypowanego słowa odpowiedzi”⁵⁷.

Jak wnikliwie zauważa Natalia Siergiejewna Awtonomowa: „Można przypuszczać, że Bachtin świadomie wykorzystał to, co można nazwać «wiele

⁵⁶ M. Bachtin, *Problemy twórczości Dostojewskiego*, przeł. W. Grajewski, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina, Antologia*, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 197.

⁵⁷ M. Bachtin, *Problemy literatury i estetyki...*, s. 107.

obietującym niedomówieniem”⁵⁸. Błędnie nazywając Bachtinowskie metabole metaforami, badaczka zupełnie trafnie je charakteryzuje jako „formy myślowe”, które „stymulują, wzniecają, pobudzają stany odpowiedzi: umysłowy albo emocjonalny”, niosą w sobie ładunek znaczeniowy, który „w określony sposób współoddziałuje z ukierunkowanymi na nie oczekiwaniami i tworzy osobliwe grudki intelektualno-emocjonalnej energii, które czasami zdolne są zmieniać trajektorię znajdujących się w pobliżu wyraźniej sprecyzowanych poglądów naukowych”⁵⁹.

To właśnie metaboliczne relacje semantycznego wzajemnego oświetlania się wiążą takie radykalne pojęcia Bachtina, jak karnawał i polifonia. Nie umknęło to uwadze wnikliwej komentatorki Bachtina, Ludmiły Arcziłowny Gogotiszwili: „Polifonia w swoim teleologicznym zamyśle jest niczym innym, jak zwrotem ku karnawałowi, a dokładniej – zwrotem ku tym samym archetypicznym korzeniom, z których również wywodzi się karnawał. Oczywiście zwrot ten kształtował się na zupełnie nowych podstawach, odpowiadających postromantycznej sytuacji w literaturze”⁶⁰. To znaczy sytuacji nie samowystarczalnej subiektywności⁶¹, a solidarnego wzajemnego dopełnienia świadomości. Innymi słowy, Bachtinowskie karnawał i polifonia są fundamentalnymi metabolami dialogu zgody jako inspirowanej metastrategii komunikacji. W istocie tylko przy zespoleniu wszystkich tych trzech znaczeniowo-obrazowych semantemów w pełni otwiera się możliwość rozumienia inspiratywnego sensu słów mówiących o tym, że w karnawale człowiek „jak gdyby odradzał się dla nowych i czysto ludzkich stosunków [...] powracał do samego siebie i czuł, że jest człowiekiem wśród ludzi”⁶².

Dominująca reprezentatywna modalność projektowanej przez Bachtina strategii komunikacji jest modalnością rozumienia. Szczegółowe opracowanie kategorii rozumienia stanowi nieodłączne ogniwo Bachtinowskiego projektu. Przy czym Bachtin kolejno rozróżniał niezbędne „tylko na pierw-

⁵⁸ N.S. Awtonomowa, *Odkrytą strukturą: Jakobson–Bachtin–Lotman–Gasparow*, Moskwa 2009, s. 150.

⁵⁹ Tamże, s. 144.

⁶⁰ L.A. Gogotiszwili, *Niepriamoje goworienije*, Jazyki sławiańskich kultur, Moskwa 2006, s. 210. Jako potwierdzenie przytoczonych słów por.: „Pierwiastek materialno-cielesny [...] nie pozwala się w żaden sposób oderwać od materialno-cielesnych korzeni świata, nie dopuszcza do izolacji i do zamknięcia”. M.M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, przeł. A. i A. Goreniowie, Kraków 1975, s. 79. „Izolacja i zamykanie” są właściwe dla człowieka czasów najnowszych, ale w żaden sposób nie średniowiecznych.

⁶¹ Por. romantyczną groteskę jako „karnawał przeżywany sam na sam”. M.M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais’go...*, s. 100.

⁶² Tamże, s. 67.

szym etapie rozumienia” (*ETS*, s. 513) indeksalne „rozpoznawanie powtarzalnych elementów [...] języka i usensowniające rozumienie indywidualnej wypowiedzi” (*ETS*, s. 478–479).

Pierwsze (rozpoznające) rozumienie przez wielu jest pojmowane jako „wzbudzenie w słuchającym takiego samego wyobrażenia, jak w mówiącym”⁶³. Jednak, jak twierdzi Bachtin, „indywidualne wyobrażenia nie są wspólnym ogniwem rozumienia”, ponieważ „wizualizacja, wywołana za pomocą słów [...] jest przypadkowa, indywidualna i osobiwa”⁶⁴. Tymi ikonicznymi środkami interakcji zadowolają się, dodam od siebie, komunikanci, komunikujący się w postretorycznej modalności opinii, to znaczy w granicach formacji dyskursywnej dialogowej niezgody.

Uważając za rzeczywiste tylko drugie (uświadamiające) rozumienie, Bachtin traktował je jako „widzenie żywego sensu przeżywania i wyrażania”⁶⁵, jak oswojenie (ale nie przyswojenie!) tekstu wypowiedzi jako „wewnętrznie pojmowanego, można powiedzieć, samopojmowanego zjawiska”⁶⁶. Takie „rozumienie nie dubluje rozumianego”⁶⁷; ono – w przeciwieństwie do wiedzy – nie jest reprodukcyjne, a projekcyjne, ponieważ „dopełnia tekst: jest [...] twórcze” (*ETS*, s. 489).

Współtwórczej kreatywności rozumienia nie należy jednak przeceniać, jak to czynili, zgodnie z myślą Bachtina, następcy Aleksandra Afanasjewicza Potiebni⁶⁸, a obecnie – zwolennicy poststrukturalizmu, twierdzący, że „narodziny czytelnika trzeba przypłacić śmiercią Autora”⁶⁹.

Sens jako przedmiot rozumienia według Bachtina ma współodpowiadający charakter: „zawsze stanowi odpowiedź na jakieś pytania. To, co na nic nie odpowiada, jest bezsensowne”, przy czym „sens jest potencjalnie nieskończony. Jednakże, jeśli tylko zetknie się on z innym (cudzym) sensem, choćby tylko pytaniem, wypowiedzianym przez podmiot rozumiejący w mowie wewnętrznej, wówczas może się zaktualizować” (*ETS*, s. 494–495). Dlatego rozumienie, w którym „zawsze uczestniczą [...] dwie osoby, a także potencjalna osoba trzecia” (*ETS*, s. 421) to spotkanie dwóch wersji jednego sensu, czyli aktualizacja wirtualnie wspólnego sensu albo „prawdziwa konwergencja (kiedy dwa kierunki myśli dotknęły jakiegokolwiek

⁶³ M.M. Bachtin, *Iz archiwnych zapisiej...*, s. 255.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ M.M. Bachtin, *K filozofskim osnovam humanitarnych nauk*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 9.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ M.M. Bachtin, *Iz archiwnych zapisiej...*, s. 216.

⁶⁸ Tamże, s. 210.

⁶⁹ R. Barthes, *Śmierć autora*, przeł. M.P. Markowski, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 1/2 (54/55), s. 251.

strony jednej i tej samej prawdy)”⁷⁰. We „wzajemnych przemianach i korzyściach” (*ETS*, s. 490), we wzajemnym uzupełnianiu się tych wersji, które w akcie komunikacji są na równi aktywne, „dochodzi [...] do zespolenia, a na wyższych etapach – zespolenia w obliczu wartości nadrzędnej (w skrajnym przypadku – absolutnej)” (*ETS*, s. 519), do sensu bytu świata: „Świat jest sensowny” (*ETS*, s. 509). Jako rozumienie takie zespolenie w obliczu absolutnego sensu jest jednak zawsze relatywne: indywidualno-jednostkowe i konkretnie historyczne.

Historyzm i personalistyczność rozumienia przejawia się jako „nie-skończone odnawianie sensów w każdym nowym kontekście” (*ETS*, s. 523) i zawiera się w tym, że „wszelkie rozumienie polega na odniesieniu tekstu do innych tekstów” (*ETS*, s. 512), to znaczy jest inicjatywnym i odpowiedzialnym umieszczeniem rozumianego w różnych kontekstach. W obrębie literatury specyficznymi sposobami rozumienia jako „włączenia do naszego (obcego dla autora) kontekstu” (*ETS*, s. 493) są zwłaszcza: odbiór estetyczny, naukowe wyjaśnienie i publicystyczna (literacko-krytyczna) interpretacja utworu literackiego. Pierwszy sposób zakłada określoną pod względem estetycznym „melodykę naszej świadomości, która pełni funkcję emocjonalno-wolicjonalnego kontekstu rozumienia” (*ETS*, s. 516); drugi oznacza „ruch wstecz – konteksty minione” od „punktu wyjścia – określonego tekstu” (*ETS*, s. 513) – jako przedmiotu analizy literaturoznawczej; trzeci wreszcie przedstawia „ruch do przodu – przewidywanie (i zapoczątkowywanie) przyszłego kontekstu” (*ETS*, s. 513).

Bachtin zwraca uwagę na „różne poziomy i granice kontekstu niezbędne do rozumienia”⁷¹ aż do kontekstu „długiego trwania – dialogu bez kresu i zwieńczenia, w którym nie ginie żaden sens” (*ETS*, s. 523). Rozumienie jako ujawnienie i odnowienie intersubiektywnego sensu może być ukierunkowane nie tylko na wypowiedzi językowe, ale i na niewerbalne zjawiska rzeczywistości. W takiego rodzaju przypadkach rozumienie występuje jako „przemiana sensu bytu” (*ETS*, s. 517).

Przez wiele wieków poprzedzających nowe i najnowsze czasy za pomocą narzędzi ideologii i kultury międzyludzkiej była podtrzymywana chóralna jednomyślność czy autorytarno-monologiczna zgoda w granicach wieczystego i niezmiennego wspólnego dla wszystkich świata. Współcześnie w relacjach społecznych i międzyludzkich dominuje – wprost przeciwnie – prowokacyjna niezgoda, rozdrabniająca rzeczywistość na niezliczenie wiele alternatywnych światów. Konceptualne podstawy i możliwości analityczne neoretoryki jako

⁷⁰ M.M. Bachtin, *Problema teksta*, [w:] *Sobranije sočinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 317.

⁷¹ M.M. Bachtin, *Iz archiwnych zapisiej...*, s. 255.

metalingwistyki otwierają perspektywę realizacji Bachtinowskiego projektu solidarnej i odpowiedzialnej, ale nie imperatywnej przemiany bytu. Projekt komunikacyjny dialogowej zgody jako doskonalszej formy relacji międzyludzkich, jako „wyższy poziom uspołecznienia (nie zewnętrznego, przedmiotowego, lecz wewnętrznego)” (*ETS*, s. 444) w obecnych warunkach historycznych narastającej globalizacji, jak widać, nabiera szczególnie wyraźnej aktualności.

Adekwatny odbiór samego Bachtinowskiego dyskursu nie zdarza się jednak często. Można natknąć się na interpretatorów Bachtina dopatrujących się w jego nauce ukrytych „niebezpieczeństw dialogu”⁷². (Jak tu nie wspomnieć Bachtinowskiego „diabła”, który „boi się zgody”?).

Nieodgadnięcie pojęcia dialogowości, która „jest rozleglejsza od dialogu”, prezentuje nawet tak ceniona specjalistka jak Awtonomowa, traktująca je jako idealizującą abstrakcję. Ograniczając się do lingwistycznej płaszczyzny komunikacji i sprowadzając dialog do „parzystości ludzkiego zachowania językowego w procesie następującego po sobie mówienia i słuchania”⁷³, a także ignorując metalingwistyczny wymiar wzajemnego oddziaływania podmiotów na poziomie mentalnym, Awtonomowa twierdzi, że „dialog dla Bachtina jest raczej religijną utopią wzajemnie zgodnych ze sobą głosów, niż empirycznie potwierdzonym i teoretycznie niewykluczającym się pojęciem”⁷⁴. Natomiast moim zdaniem teoretycznie pojmowany przez Bachtina moment wewnętrznego przyjęcia cudzej myśli jako prawdy innego – bez pietystycznego jej zniewolenia, bez utraty puszkiniowskiej samości (*samostojanije*) – sam już jest empirycznym faktem, nie tak rzadkim w zdrowych ludzkich relacjach.

Przełożyła Agnieszka Ścibior

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles, *Retoryka*, przeł. H. Podbielski, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa 2004, s. 55.
- Awtonomowa N.S., *Odkrytaja struktura: Jakobson–Bachtin–Lotman–Gasparow*, Moskwa 2009, s. 150.
- Bachtin M.M., *1961 god. Zamietki*, [w:] M.M. Bachtin, *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 353.
- Bachtin M.M., *Dopólnienija i izmienienija k Dostojewskomu*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 t.*, t. 6: *Problemy poetiki Dostojewskiego, Raboty 1960–1970 gadow*, Moskwa 2002, s. 302.

⁷² Zob. np.: A. Fogel, *Coerced Speech and the Oedipus Dialogue Complex*, [w:] *Rethinking Bakhtin: Extensions and Challenges*, Evanston 1989, s. 173–196.

⁷³ N.S. Awtonomowa, *Odkrytaja struktura...*, s. 117.

⁷⁴ Tamże, s. 124.

- Bachtin M.M., *Dostojewski. 1961*, przeł. B. Żyłko, „Odra” 2001, nr 1, s. 47.
- Bachtin M.M., *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986, s. 394.
- Bachtin M.M., *Iz archiwnych zapisiej k rabotie „Probliema rieczewych zanrow”*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 281.
- Bachtin M.M., *Język w literaturze artystycznej*, przeł. T. Brzostowska-Tereszkiewicz, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina*, Antologia, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 444.
- Bachtin M.M., *K filozofskim osnovam gumanitarnych nauk*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 9.
- Bachtin M.M., *Mnogojazyczije, kak priedposyłka razwitija romannowo słowa*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 157.
- Bachtin M.M., *Problem tekstu: próba analizy filozoficznej*, przeł. J. Faryno, „Pamiętnik Literacki” 1977, nr 3, s. 282, 285–286.
- Bachtin M.M., *Problemy literatury i estetyki*, przeł. W. Grajewski, Warszawa 1982, s. 107.
- Bachtin M.M., *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 276.
- Bachtin M.M., *Problemy twórczości Dostojewskiego*, przeł. W. Grajewski, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina*, Antologia, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 197.
- Bachtin M.M., *Probliema tieksta*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 317.
- Bachtin M.M., *Twórczość Franciszka Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, przeł. A. i A. Goreniewie, Kraków 1975, s. 79.
- Bachtin M.M., *Ukazatel sodierżanija, włożennyj w tietrad’ nomer 2*, [w:] *Sobranije soczinienij w 7 tomach*, t. 5: *Raboty 1940–1960 gadow*, Moskwa 1993, s. 361–362.
- Bachtin M.M., *Z notatek do „Problemów gatunków mowy”*, przeł. D. Ulicka, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina*. Antologia, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 431.
- Barthes R., *Śmierć autora*, przeł. M.P. Markowski, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 1/2 (54/55), s. 251.
- Broitman S.N., *Dialog i monolog (ot „Problem twórczestwa Dostojewskiego” k pozdnim rabotam Bachtina)*, „Diskurs” 2003, nr 11, Moskwa, s. 46–48.
- Epstein M., *Konstruktivnyj potencjał gumanitarnych nauk*, Moskwa 2006, s. 21–22.
- Fogel A., *Coerced Speech and the Oedipus Dialogue Complex*, [w:] *Rethinking Bakhtin: Extensions and Challenges*, Evanston 1989, s. 173–196.
- Goethe J.W., *Wilhelm Meister*, przeł. P. Chmielowski, Warszawa 1893, s. 682.
- Gogotiszwili L.A., *Niepriamoje goworienie*, Języki sławiańskich kultur, Moskwa 2006, s. 210.
- Lachmann R., *Ritorika i diałogiczność w myśleniu Bachtina*, „Ritorika” 1996, nr 1 (3), Moskwa.
- Roziensztko-Chiussi O., *Riecz i diejstwitielnost’*, Moskwa 1994, s. 53.
- Szatin J.W., *Iskusstwo pieriegoworow*, Moskwa 2002.
- Szor R.O., Czernodanow N.S., *Wwiedienije w jazykoznanije*, Moskwa 1945, s. 140.
- Whorf B., *Collected Papers on Metalinguistics*, Washington 1952.
- Wołoszynow W., *Słowo w życiu i słowo w poezji. Przyczynek do zagadnień poetyki socjologicznej*, przeł. A. Pomorski, [w:] *Ja-Inny. Wokół Bachtina*, Antologia, t. 1, red. D. Ulicka, Kraków 2009, s. 106.

